

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 25 maja 2017 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi, w sprawie z powództwa J. P. przeciwko U. (...) w W. o zapłatę, zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 48.500 zł tytułem zadośćuczynienia (pkt 1) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 31.000 zł od dnia 4 grudnia 2012 r. (ppkt a) i od kwoty 17.500 zł od dnia 14 marca 2017 r. (ppkt b); przyznał rentę na przyszłość z tytułu zwiększonych potrzeb w kwocie po 690 zł miesięcznie, poczynając od dnia 10 listopada 2012 r. (pkt 2); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 3); zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki koszty procesu w wysokości 6.456,60 zł (pkt 4) oraz nakazał pobrać od stron nieuiszczone koszty sądowe, z czego na powódkę przypadła kwota 973,48 zł (pkt 5a), zaś na pozwanego kwota 4.150,08 zł (pkt 5b).

Apelację od powyższego wyroku złożyła powódka, zaskarżając rozstrzygnięcie w części tj. co do pkt 3 oraz odnośnie pkt 4 i 5. Sformułowany przez skarżącą zarzut sprowadzał się do naruszenia przepisów postępowania, a w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. wobec nierozważenia całokształtu materiału dowodowego w sposób wszechstronny i dokonania jego dowolnej oceny oraz naruszenia art. 322 k.p.c. i art. 189 k.p.c. wobec ich niezastosowania.

W konkluzji apelantka wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez:

- zasądzenie od strony pozwanej odszkodowania w wysokości 2.292,50 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 4 lutego 2012 r.;
- podwyższenie przyznanej renty z kwoty 690 zł miesięcznie do poziomu 745 zł;
- ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku mogące wystąpić w przyszłości;
- korektę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania stosownie do jego wyniku.

Oprócz tego skarżąca zwróciła się o obciążenie przeciwnika kosztami postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wystąpiła o jej oddalenie oraz przyznanie zwrotu kosztów postępowania za II instancję.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i jako taka nie może wyrzucić zamierzonego skutku w postaci wzruszenia słusznego orzeczenia, będącego konsekwencją dobrze osądzonej sprawy. Poddane kontroli instancyjnej rozstrzygnięcie jest bowiem trafne, a wydając je Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił jego podstawę faktyczną i prawną, nie naruszając przy tym – wbrew wywodom apelującego – w żadnym zakresie przepisów prawa procesowego.

Podniesione względem rozstrzygnięcia zarzuty koncentrują się wokół kwestii renty, odszkodowania i odpowiedzialności pozwanego za przyszłe skutki wypadku, dlatego też poprzestać należy na omówieniu związanych z tym zagadnień.

Na tej zaś płaszczyźnie apelująca nie ma racji wskazując, iż Sąd Rejonowy dokonał wadliwej, wybiórczej, fragmentarycznej i niewszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez pryzmat art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z utrwaloną wykładnią kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów grupuje się następująco: 1/ poprawność logiczna, 2/ doświadczenie życiowe, 3/ inne źródła wiedzy i 4/ prawdopodobieństwo wersji. Od razu trzeba tutaj zastrzec, że skuteczne postawienie takiego zarzutu nie może polegać na kreowaniu odmiennych ustaleń faktycznych pozostających subiektywną oceną skarżącego. Natomiast skarżący może, posługując się wyłącznie argumentami jurystycznymi, wykazywać, że sąd naruszył ustanowione w tym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów w sposób mogący mieć istotny wpływ na wynik sprawy (por. wyroki SN z dnia 14 stycznia

2000 r., I CKN 1169/99, opubl. OSNC nr 7-8/2000 poz. 139, z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, opubl. OSNC Nr 10/2000 poz. 189, z dnia 29 września 2002 r., II CKN 817/00, niepubl. oraz z dnia 2 lutego 2003 r., I CKN 160/01, nie publ.). Ponadto podnieść należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak SN w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, opubl. baza prawna LEX Nr 56906). W utrwalonej linii orzeczniczej wielokrotnie przecież wskazywano, iż swobodna sędziowska ocena dowodów może być podważona jedynie wówczas, gdyby okazała się rażąco wadliwa lub oczywiście błędna. (tak SN w wyrokach: z dnia 18 lutego 1997 r., II UKN 77/96, opubl. OSNAPiUS Nr 21/1997 poz. 426 oraz z dnia 27 lutego 1997 r., I PKN 25/97, opubl. OSNAPiUS Nr 21/1997 poz. 420).

Przekładając powyższe na realia kontrolowanej sprawy okazuje się, że skarżąca nie sprostала wskazanym wyżej wymogom, ponieważ jej apelacja nie zawiera argumentacji, która skutecznie podważałaby dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę materiału dowodowego. W tym miejscu podkreślenia wymaga, że ustalenia, które poczynił Sąd Rejonowy co do przebiegu i okoliczności zdarzenia z dnia 2 lutego 2012 r. oraz obrażeń i urazów jakich doznała powódka wraz ze wszystkimi konsekwencjami zdrowotnymi, są nie tylko obszerne i szczegółowe, ale znajdują w każdym przypadku odniesienie w zebranych dowodach, w tym w zeznaniach świadków i powódki, dołączonej dokumentacji medycznej oraz w opiniach powołanych biegłych z zakresu ortopedii, neurologii i psychiatrii. Z tej też przyczyny Sąd Odwoławczy traktuje te ustalenia jako własne, z racji ich pełnej trafności i prawidłowości. Dokonując zaś własnej oceny zebranego materiału dowodowego Sąd Okręgowy nie znalazł natomiast podstaw do poczynienia ustaleń odmiennych, w szczególności w zakresie zakreślonym zarzutami apelacji.

Wbrew stanowisku apelującej Sąd I instancji prawidłowo stwierdził, iż powództwo w zakresie żądania odszkodowania oraz fragmentu renty obejmującej koszty leków nie zostało w niniejszej sprawie należycie udowodnione i w konsekwencji podlegać musiało ono w tej części oddaleniu. Odnośnie renty warto wspomnieć, że w judykaturze istnieje utrwalone już stanowisko, że wysokość tego świadczenia określa się wprawdzie na podstawie ustalonego zakresu potrzeb poszkodowanego oraz w oparciu o wiedzę o kosztach leczenia, rehabilitacji i opieki osób trzecich, ale bez konieczności stosowania drobiazgowego wyliczenia. Przyznanie renty nie jest nadto uzależnione od wykazania, że poszkodowany te potrzeby faktycznie zaspokaja i ponosi związane z tym wydatki. (tak np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1976 r., IV CR 50/76, opubl. OSNCP Nr 1/1977 poz. 11 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 17 czerwca 2014 r., I ACa 232/14). W świetle tego okazuje się zatem, iż do przyznania renty wystarcza samo istnienie zwiększonych potrzeb jako następstwa czynu niedozwolonego. Przy takim ujęciu oczywistym jest więc to, iż zarówno odszkodowanie, jak i renta winny mieć pełny charakter i dotyczyć wszystkich możliwych skutków majątkowych wynikających ze stanu zdrowia poszkodowanego. Opisana liberalna i korzystna dla poszkodowanych linia orzecznicza, wprowadzająca dla nich szereg ułatwień i udogodnień nie oznacza jednak, że poszkodowani mogą postępować w dowolny i wygodny dla siebie sposób, poprzestając jedynie na własnych twierdzeniach. Koniecznym jest przypomnienie, iż w polskim postępowaniu cywilnym, mającym charakter procesu kontradiktoryjnego, w myśl art. 6 k.c., którego procesowym odpowiednikiem jest art. 232 k.p.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie wywodzącej z danego faktu skutki prawne. To strony zatem, a nie zaś Sąd, mają poprzez swoje aktywne działania, którym jest między innymi wskazywanie dowodów, zadawanie pytań świadkom, biegłym oraz innym osobom i podmiotom, udowadniać fakty, z których wywodzą skutki prawne. Zadaniem Sądu jest natomiast jedynie kontrolowanie, czy strony wypełniają swoje kontradiktoryjne obowiązki prawidłowo. Oznacza to, iż obecnie Sąd już nie jest odpowiedzialny za wynik postępowania dowodowego, zaś ryzyko nie udowodnienia podstawy faktycznej żądania spoczywa wyłącznie na powodzie. W kontekście powyższego zgodzić się więc należy ze stanowiskiem Sądu Rejonowego, iż na podstawie przedstawionego przez powódkę materiału dowodowego nie było w niniejszej sprawie możliwe ustalenie, jaki jest rzeczywisty koszt zażywanych leków. Identycznie rzecz się ma z dochodzonym przez powódkę odszkodowaniem, gdyż jego składowe elementy rodzajowe i ilościowe (tzn. sprzęt i pomoce medyczne)

nie dawały się kwotowo zweryfikować. Jednocześnie nie sposób zaaprobować poglądu skarżącego, że Sąd Rejonowy wadliwie nie sięgnął do art. 322 k.p.c. To unormowanie należy do grupy przepisów mieszczących się w tzw. *ius moderandi*. Chodzi tu o uprawnienia przyznane sądowi, które pociągają za sobą większy zakres swobody sądu co do oceny danego stosunku prawnego, jak również pozwalają na pewne modyfikacje tego stosunku. Sam przepis wyraźnie jednak wskazuje na zakres tej ingerencji. Mianowicie Sąd ma możliwość (a więc nie obowiązek) uwzględnienie żądania pozwu po dokonaniu własnej oceny, w razie poważnych trudności lub niemożliwości ścisłego udowodnienia wysokości żądania. W judykaturze wypowiedziano pogląd, z którym w całej rozciągłości zgadza się niniejszy Sąd, że z uprawnienia zawartego w art. 322 k.p.c. Sąd może skorzystać dopiero wówczas, gdy po wyczerpaniu wszystkich dostępnych dowodów okaże się, że ścisłe udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione (por. wyrok SN z dnia 26 stycznia 1976 r., I CR 954/75, LEX nr 7795). Ponadto jak wskazano w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2011 r., I CNP 23/11, niemożność udowodnienia wysokości dochodzonego roszczenia usprawiedliwiająca zastosowanie art. 322 k.p.c. powinna mieć charakter obiektywny. Taka obiektywna niemożliwość udowodnienia wysokości dochodzonego roszczenia oznacza, że określone środki dowodowe nie istnieją i nie istniały lub też istniały, lecz z jakichś przyczyn zagięły. Nadmierne utrudnienia w prowadzeniu dowodów zachodzą, gdy ścisłe wykazanie wysokości dochodzonego żądania jest zbyt kosztowne i nie pozostaje w żadnym stosunku do żądanego przedmiotu albo grozi zbytnim przedłużeniem postępowania. Tym samym Sąd nie może przez zastosowanie art. 322 k.p.c. zwolnić powoda z ciężaru gromadzenia materiału procesowego i dowodzenia faktów, co oznacza iż skorzystanie z dobrodziejstwa tego przepisu jest możliwe dopiero, jeżeli powód wyczerpał wszelkie możliwe środki dowodowe. W kontrolowanej sprawie taka sytuacja jednak nie zaistniała, gdyż pełnomocnik powódki niejako z góry założył, iż niemożliwym jest ścisłe udowodnienie wysokości szkody, a co za tym idzie posłużył się zbyt uproszczonym podejściem. Głównym zadaniem strony powodowej było mianowicie wykazanie poczynienia poszczególnych wydatków oraz ich wysokości. Tymczasem powódka ograniczyła się tutaj tylko do własnych stwierdzeń, które co najwyżej tylko uprawdopodobniła. Natomiast zabrakło już przekonujących dowodów odnośnie tego, iż poziom wydatków wyglądał tak jak przedstawiała to sama zainteresowana. Niniejszy Sąd doskonale zdaje sobie sprawę, że takie zdarzenia jak wypadki komunikacyjne z reguły pociągają za sobą znaczne wydatki w różnych dziedzinach życia. Trudno też wymagać od ofiar wypadku, aby wszystko dokładnie pamiętały czy też przedstawiały rachunki albo faktury na każdy wydatek, zwłaszcza że w przy tak dramatycznych zdarzeniach zupełnie inne są priorytety osoby poszkodowanej, dla której najważniejszy jest wtedy jej stan zdrowia. Nie można też przeoczyć znacznego wpływu czasu, który z reguły niekorzystnie wpływa na aspekt dokumentacyjny roszczeń odszkodowawczo – rentowych. W ocenie Sądu Okręgowego negatywna ocena tej części roszczenia jest jedynie skutkiem niedostatecznego przygotowania powództwa, albowiem to sama skarżąca zrezygnowała z dokonania miarodajnych wyliczeń, które, wbrew temu co się wywodzi w apelacji, nie musiały być szacunkowe, lecz mogły zostać dokonane w sposób precyzyjny. Dla osiągnięcia poszukiwanego przez skarżącą skutku wystarczające byłoby chociażby dopytanie biegłych na te okoliczności, czego ewidentnie zabrakło. Biegli z racji posiadanych kwalifikacji i doświadczenia byli przecież w stanie dokładnie podać ilości i dawki leków przyjmowanych przez powódkę, przy jednoczesnym określeniu cen poszczególnych specyfików. Przy ich pomocy dawało się też ustalić koszty zakupu sprzętu i pomocy medycznych, które powódka wykorzystywała w toku swojego leczenia. Dodatkowo na tej płaszczyźnie w rachubę wchodziło zwrócenie się do specjalistycznych firm działających w tej branży z prośbą o przedstawienie wykazu cen dla poszczególnych przedmiotów. Gdyby zaś powódka to uczyniła, nic by już nie stało na przeszkodzie w weryfikacji jej twierdzeń i dokonaniu stosownych obliczeń sprawdzających, przekładających się z kolei na uwzględnienie oddalonej części powództwa.

Reasumując na gruncie kontrolowanej sprawy powódka nie sprostała tym wymogom, a swoje zaniedbania próbowała sanować w niedopuszczalny sposób poprzez odwołanie się szczególnej instytucji przewidzianej w art. 322 k.p.c. Sąd Okręgowy w niniejszym składzie stoi zaś na stanowisku, że powyższe unormowanie nie może prowadzić do uchylenia najbardziej podstawowych obowiązków procesowych spoczywających na stronie. Skoro więc powódka wedle art. 6 k.c. nie podołała ciężarowi udowodnienia poniesionych kosztów leczenia, to Sąd Rejonowy słusznie nie potraktował ich jako odszkodowania i części składowej renty, dyskwalifikując te żądania jako niewykazane i nieudowodnione.

Chybionym był także zarzut naruszenia art. 189 k.p.c. wyrażający się jego niezastosowaniem i nieustaleniem odpowiedzialności pozwanego (...) za skutki wypadku mogące powstać w przyszłości. Zgodnie z tym unormowaniem

powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Powyższe oznacza, że istnieją dwie przesłanki powództwa o ustalenie. Po pierwsze ustalenie powinno dotyczyć stosunku prawnego lub prawnego, a nie okoliczności faktycznej. Po drugie powód powinien mieć interes prawny w ustaleniu. W ocenie Sądu II instancji w rozpoznawanej sprawie spełniona została tylko ta pierwsza przesłanka. Żądanie pozwu zmierza do ustalenia treści stosunku prawnego łączącego strony w zakresie istnienia po stronie pozwanej obowiązku naprawienia szkody, której powódka doznała w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 2 lutego 2012 r. Wątpliwości budzi natomiast istnienie po stronie powódki interesu prawnego. Wskazać w tym miejscu należy, że przez długi okres w judykaturze dominował pogląd (vide uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1970 r., III PZP 34/69, opubl. OSNC Nr 12/1970 poz. 217), że w sprawie o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia zasądzenie określonego świadczenia nie wyłącza jednoczesnego ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia. Dopuszczając możliwość ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia wskazywano na dwa zasadnicze argumenty przemawiające za takim stanowiskiem. Po pierwsze, przerwanie biegu terminu przedawnienia, które łagodzi działanie ustawowej zasady, że roszczenie o naprawienie szkody, także szkody na osobie, ulega przedawnieniu po upływie lat dziesięciu od dnia zdarzenia wyrządzającego szkodę, niezależnie od tego, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia i po drugie, wyeliminowanie lub przynajmniej złagodzenie trudności dowodowych mogących wystąpić w kolejnym procesie odszkodowawczym z uwagi na upływ czasu pomiędzy wystąpieniem zdarzenia szkodzącego a dochodzeniem naprawienia szkody. Stanowisko powyższe oznaczało w konsekwencji, że – przynajmniej co do zasady – powód w procesie o naprawienie szkód na osobie ma interes prawny pozwalający na skorzystanie z powództwa o ustalenie także wówczas, gdy jednocześnie żąda zasądzenia świadczenia. W ocenie Sądu Okręgowego jednak obecnie ten kierunek wykładni art. 189 k.p.c. musi ulec zmianie z uwagi na zmianę przepisów o przedawnieniu roszczeń z czynów niedozwolonych. W orzecznictwie (zob. uchwała SN z dnia 24 lutego 2009 r., III CZP 2/09, opubl. baza prawna LEX Nr 483372 oraz wyroku SN z dnia 11 marca 2010 r., IV CSK 410/09, opubl. baza prawna LEX Nr 678021) słusznie wskazuje się, że w sprawach ze szkód na osobie interes prawny sprowadza się aktualnie - po uchyleniu art. 442 k.c. i wprowadzeniu art. 442¹ k.c., szczególnie jego § 3 – nie tyle do uchronienia poszkodowanego przed ewentualnym przedawnieniem roszczenia, co do uchronienia go od trudności dowodowych pojawiających się, gdy szkoda ujawnia się na długo po wystąpieniu zdarzenia sprawczego, z zastrzeżeniem oczywiście, że każdy przypadek wymaga jednostkowego badania. Z twierdzeń pozwu wynika zaś, że strona powodowa wiąże to roszczenie z możliwością ujawnienia się w przyszłości ujemnych skutków zdrowotnych, których powstania obecnie nie można przewidzieć. To spostrzeżenie koreluje nawet z opiniami biegłych neurologa i psychiatry, którzy przyszłe rokowania określali jako niepewne, nie wykluczając zatem pojawienia się nowych nieznanych obecnie skutków uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, którego powódka doznała na skutek feralnego zdarzenia. Dla porządku trzeba jednak wymienić nieco odmienne spojrzenie biegłego ortopedy, który ewentualne pogorszenie stanu zdrowia powódki ewidentnie powiązał z jej wiekiem i naturalnymi procesami starzania. Ponadto zauważyć trzeba, że (...) nie kwestionował co do zasady swojej odpowiedzialności za szkodę doznaną przez powódkę w wyniku powyższego wypadku, czemu dał wyraz zarówno w postępowaniu likwidacyjnym, jak i w toku niniejszego postępowania sądowego. Spór dotyczył jedynie rozmiarów szkody powstałej u poszkodowanej, a tym samym wysokości należnych jej świadczeń. Z tego względu – biorąc także pod uwagę, że prawomocny wyrok wydany w niniejszej sprawie będzie wiązał w przyszłości zarówno strony, jak i inne sądy w zakresie samej zasady odpowiedzialności – uznać trzeba, że aktualnie nie zachodzi niepewność co do treści stosunku prawnego łączącego strony w zakresie istnienia zobowiązania pozwanej do naprawienia szkody, która u powódki ujawni się także w przyszłości. Na koniec warto jeszcze wspomnieć, że ustalenie samej zasady odpowiedzialności nie będzie miało wpływu na konieczność ustalenia w ewentualnym kolejnym procesie sądowym powstania szkody i jej wysokości.

W konsekwencji uznać zatem należy, że J. P. nie ma interesu prawnego w zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego za wszystkie mogące wystąpić w przyszłości u niej skutki będące następstwem wypadku z dnia 2 lutego 2012 r.

W tym stanie rzeczy apelacja została oddalona na podstawie art. 385 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego zapadło na podstawie art. 99 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. i z art. 391 § 1 k.p.c. Negatywne dla skarżącej orzeczenie wyrażające się oddaleniem apelacji oznacza, iż przegrała ona sprawę przed II instancją, wobec czego po jej stronie powstał obowiązek pokrycia wydatków procesowych powstałych po stronie przeciwnika procesowego. Zwalczając środek odwoławczy (...) korzystał z pomocy fachowego pełnomocnika, dlatego też przysługiwał mu zwrot kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 450 zł. Wynagrodzenie pełnomocnika zostało zaś ustalone w oparciu o § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804).